

**Dziś: Sejm wydał sądom posłów.**

**Numer dzisiejszy składa się z 12 stron**

**No. 35**

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:  
Mies. z dod. list. 4.30 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
C. dnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. list. 4.30 gr.  
Pozost. części opłacony

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

**XXX r.  
Istnienia.**

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 5-7  
Art. i listy anonimowych  
nie wznoszą się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Środa dnia 5 lutego 1927 r.

**Z obrad sejmowych.**

## Zdrajców-posłów Sejm wydał sądom.

**5-cio godzinny referat posła Dobrzańskiego**

**Po ogłoszeniu wyniku głosowania komuniści urządzili w Sejmie wrzawę.**

Warszawa 4 lutego (tel. wł.)

O godzinie 10 min. 45 marszałek Rataj otworzył posiedzenie Sejmu. Otwierając posiedzenie marszałek zakomunikował, że z powodu nieukończenia w zupełności referatu przez posła Dobrzańskiego w sprawie wydania posłów, nastąpi małe przesunięcie w porządku dziennym, mianowicie sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej o wydanie posłów zatwierdzone będzie dopiero około godz. 12-tej. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdzie się wobec tego dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad budżetem.

Enpechowicz poseł Bon zabrał głos przed porządkiem dziennym insynuując rządowi łamanie konstytucji z powodu aresztowania posłów. W tym miejscu został przez marszałka Rataja przywołany do porządku. Następnie poseł Bon powołując się na art. 31 regulaminu obrad Sejmu, który mówi, że głosowanie jest jawne, zarzuca marszałkowi Sejmowi łamanie regulaminu, gdyż dopuścił do tajności obrad i głosowania w komisji, która jak wiadomo uchwaliła wydanie posłów.

W odpowiedzi marszałek Rataj w krótki zdecydowany sposób wyjaśnił sprawę. Art. 31 regulaminu, dotyczący jawności posiedzeń mówi, że posiedzenia Sejmu są jawne o ile Sejm na wniosek marszałka, przedstawiciela rządu, albo 30-tu posłów nie uchwali tajności posiedzenia. Ten sam regulamin dotyczy również obrad komisji, wobec tego zarzuty posła Bona są niezasadne.

Komunista poseł Sochacki domagał się następnie, aby na pierwszy punkt porządku dziennego postawić wniosek jego o wotum nieufności dla rządu, jak się wyraził „rządu faszystowskiego”, który złamał konstytucję.

Marszałek Rataj oświadcza, że ta zmiana porządku dziennego jest możliwa o ile nie będzie sprzeciwu. Oświadczając to marszałek zwraca się gestem w stronę prawego skrzydła izby, na co poseł Głabiński reaguje wzruszeniem ramion. Sprzeciw został ogłoszony w centrum. Wobec tego wniosek

o wotum nieufności nie został postawiony na porządku dziennym. Przystąpiono do dalszej dyskusji budżetowej.

Głos zabrał poseł Ruśinek (Piast), referent budżetu min. spraw wewnętrznych.

Warszawa 4 lutego (pat)

W dyskusji nad kwestją wydania posłów z kolejności przemawiali posłowie: Rogula (klub białoruski) — przeciwko wydaniu, Schreiber (klub żyd.) przeciwko, uzasadniając wniosek mniejszości, Marweg (ZLN.) — za wydaniem, Ballin (NPCh.) — przeciwko, Sochacki (komunista) — przeciwko wydaniu. Pos. Kozłowski (ZLN.) ubolewa, iż rząd nie zajął dotychczas stanowiska wobec samorządów. Proponowana ordynacja wyborcza jest niebezpieczna dla stanu posiadania narodowego w Małopolsce. Mówca wypowiada się przeciwko wyłączeniu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Departamentu Zdrowia i przyłączenia go do Ministerstwa Opieki Społecznej.

Po przemówieniu pos. ks. Ilkowa, który wytykał nadużycia w administracji dalszą dyskusję odroczone i przystąpiono do sprawy wydania 5-ciu aresztowanych posłów.

W imieniu Komisji Regulaminowej nietykalności poselskiej sprawę referował pos. Dobrzański. (Szczegółowo piszemy o tem na str. 2).

Po dyskusji marszałek poddał pod głosowanie wniosek formalny posła Schreiberna (koło żyd.) o przesłanie sprawy wydania 5-ciu posłów z powrotem do komisji regulaminowej, która miałaby być specjalną podkomisją w składzie trzech posłów, której zadaniem byłoby ponowne szczegółowe rozpatrzenie sprawy. W głosowaniu przez drzwi za wnioskiem opowiedziało się 106-ciu posłów, przeciwko wnioskowi 16-tu posłów.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania na ławach komunistów powstała wrzawa, w czasie której marszałek zarządził imienne głosowanie przede wszystkim nad wydaniem posła Taraszkiewicza, a następnie kolejno nad wydaniem posłów: Rak-Michajłowskiego,

Miotły, Wołoszyna i Hołowacza.

Gdy obliczono głosy marszałek zarządził głosowanie nad rezolucją posła Sochaczewskiego. Rezolucja ta stwierdza, że aresztowanie 5-ciu posłów bez uprzedniego zezwolenia sejmu było niezgodnym z art. 21 Konstytucji.

Przed głosowaniem marszałek zwrócił uwagę, że istnieje decyzja sądu okręgowego w Wilnie, wydana na skutek odwołania się trzech aresztowanych posłów od środka zapobiegawczego. Sejm może oczywiście w tym stanie rzeczy powziąć rezolucję, lecz będzie ona miała znaczenie tylko teoretyczne.

Co do drugiej części rezolucji posła Sochaczewskiego marszałek oświadczył, że nie podda jej pod głosowanie jako niezgodną z Konstytucją poczem zarządził przerwę, celem obliczenia głosów.

**PO DWUDZIESTU MINUTACH WZNOWIONO POSIEDZENIE, PRZYCZEM OGŁOSZONO NASTĘPUJĄCE WYNIKI GŁOSOWANIA: ZA WYDANIEM POSŁA TARASZKIEWICZA PADŁO GŁOSÓW 159, PRZECIWKO 89, NIEWAŻNYCH 12. ZA WYDANIEM POSŁA RAK-MICHAJŁOWSKIEGO GŁOSÓW 165, PRZECIWKO 83, NIEWAŻNYCH 11. ZA WYDANIEM POSŁA MIOTŁY 166, PRZECIWKO 83, NIEWAŻNYCH 4. ZA WYDANIEM POSŁA WOŁOZYNA GŁOSÓW 165, PRZECIWKO 87, NIEWAŻNYCH 9. ZA WYDANIEM POSŁA HOŁOWACZA GŁOSÓW 165, PRZECIWKO 84, NIEWAŻNYCH 10.**

Po ogłoszeniu wyników głosowania zabrał głos — celem sprostowania poseł Bon (NPCh.) który zaprotestował przeciwko zarzutom wysuniętym przez niektórych mówców, jakoby stronnictwo jego było zależne i pozostało w kontakcie z Kominternem i korzystało z tego źródła z pomocy materialnej. Po tem przemówieniu na ławach komunistów i części białorus. rozpoczęło się znów stukanie w pulpity. Marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następną na jutro o godzinie 10-tej rano. Na porządku dziennym dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej.

# Referat posła Dobrzańskiego.

## Areszt wani posłowie za srebrniki Kominternu przygotowywali powstanie.

Warszawa 4 lutego (tel. wł.)  
Od godziny 10 do północy z wyjątkiem półtoragodzinnej przerwy obiadowej komisja regulaminowa Sejmu obradowała nad sprawą wydania pos. spiskowców sądowni. Większością głosów (Z.L.N., Ch. D., P.S.L. i NPR. przeciw PPS, i mniejszościom) uchwalono posłów tych wydać.

Zwraca uwagę, że przedstawiciel „Wyzwolenia” zupełnie się na posiedzenie nie pojawił, tak, jak gdyby sprawa ta go zupełnie nie obchodziła. Przedstawiciel Związku chłopskiego p. poseł Sanojca aż dwukrotnie wygłosił po godzinie trwające przemówienia w obronie uwięzionych posłów, a w rezultacie wstrzymał się od głosowania. W ten sposób będące w opozycji do rządu umiarkowane i środkowe stronnictwa polskie, kierując się pobudkami na interes państwowy, zatwierdziły postępowanie rządu i władz sądowych, gdy tymczasem lewica stanęła co do samej rzeczy w opozycji.

Referent pos. Dobrzański przemawiał przez 5 godzin. Tak długiego referatu w Sejmie i w komisji sejmowej bodajże nie słyszano. Nie nosił on jednak charakteru obstrukcyjnego, tylko p. Dobrzański miał istotnie tyle do powiedzenia. Obrady były tajne, trudno przeto podawać szczegóły z posiedzenia, na którym cytowano informacje, zebrane w śledztwie. Wiadomo jednak, że materiały nagromadzony, jest wręcz druzgoczący, że na każde zarzuty wystosowane przez sąd pod adresem spiskowców są dowody istotnie byli to agenci zagraniczni, opłacani w dolarach i przygotowujący na wiosnę za zgola marne srebrniki Kominternu powstanie przeciwko Polsce.

Wobec tych druzgoczących materia-

łów trudno było bronić oskarżonych nawet takiemu ich współrodakowi, jak poseł Jeremięz. Ale przynajmniej był on, podobnie jak przedstawiciele żydów i PPS. konsekwentny i miał odwagę bronić posłów. Tej konsekwencji i tej odwagi, a powiedzmy: i charakteru

politycznego nie okazała radykalna lewica chłopska, która nie umiała ustalić swej odpowiedzialności i albo uchyliła się zupełnie od obrad, albo też uchyliła się w ostatniej chwili od rzucenia swego głosu na szalę.

# Ucieczka lotników sowieckich do Polski.

## Sensacyjne zeznania załogi samolotu, który wylądował pod Łuckiem

Warszawa 4 lutego (tel. wł.)  
Władze wojskowe w Warszawie otrzymały wczoraj późnym wieczorem doniesienie, że o 4 po poł. wylądował na lotnisku w Łucku wojskowy samolot sowiecki, uzbrojony w karabiny maszynowe niemieckiego systemu. W aeroplanie znajdowało się dwóch oficerów sowieckich. Zeznali oni, że wczoraj w godzinach południowych wylecieli z Kijowa. Wskutek uszkodzenia busoli, zblądzieli i przelecieli granicę.

Obu lotników internowano aż do dalszych zarządzeń władz warszawskich. Aeroplan został umieszczony w naszych hangarach lotniczych. Całą sprawą tajemniczego lądowania zainteresowała się żandarmerja wojskowa.

Warszawa 4 lutego (tel. wł.)

Od pierwszej chwili niespodziewanego wylądowania pod Łuckiem samolotu sowieckiego z dwoma lotnikami, władze wojskowe były przekonane, że nie jest to wypadek.

Stwierdzono przedewszystkiem, że samolot jest w najzupełniejszym porządku, a żaden defekt motoru nie zmuszał do lądowania.

Postanowiono obu oficerów sowieckich odstawić natychmiast do Warszawy i tutaj, przesłuchać.

Pierwsze zaraz badanie przyniosło sensacje. Pilot Piotr Timoszczuk i obserwator Kazimierz Kłim, Polak z pod Grodna, obaj przydzieleni do 21-go pułku piechoty w Kijowie, zeznali otwarcie, iż poprostu uciekli na samolocie i oddają się dobrowolnie do dyspozycji władz polskich.

— Będziemy niezawodnie uwięzieni, ale więzienie będzie dla nas odpoczynkiem po strasznych torturach życia w Sowdepji — oświadczyli obaj dezercerzy z armii sowieckiej.

Opowiadanie ich o stosunkach w kraju krwawego teroru przechodzi granicę naszych wyobrażeń. Plagą i zmorą jest rozwielenie szpiegostwo, szpiegują się wzajem wszyscy i lada słowo nieostrożne grozi człowiekowi karą śmierci.

Obaj lotnicy znajdują się obecnie pod strażą. W ciągu dnia dzisiejszego władze wojskowe powezmą decyzję co do dalszego ich losu.

# Sowiecka amnestja dla emigrantów

## Podobno ma być wkrótce ogłoszona

Warszawa, 4,2 (ate)

Donoszą tu z Moskwy, iż Sowjety przygotowują amnestję dla emigrantów. Amnestja obejmować ma specjalnie sfery inteligencji, szczególnie zaś wolne zawody, jako to: lekarzy, profesorów, literatów, dzien-

ników, pisarzy oraz szereg inteligentów bezdomnych, nienależących do żadnych organizacji politycznych. Na szczególną zaś uwagę zasługuje fakt, iż amnestja nie obejmuje uchodźców politycznych, należących od organizacji mieńszewików.

# Rokowania polsko-gdańskie

## Prasa gdańska twierdzi, że zostały one tylko odroczone.

Gdańsk 4,2 (pat)

W tutejszych urzędowych kołach politycznych oraz w prasie niemieckiej utrzymuje się w dalszym ciągu opinja, że rokowania polsko-gdańskie w sprawach gospodarczych nie zostały przerwane, ale że

przeciwnie sprawa monopolu tytoniowego i związana z nią sprawa pożyczki dla wolnego miasta i rady portu są w dalszym ciągu przedmiotem narad, niezakończonych jeszcze rokowań polsko-gdańskich.

## ROZBUDOWA GDYNI

Gdańsk 4,2 (pat)

Według doniesień „Baltische Presse” bawiła ostatnio w Gdyni komisja międzyministerjalna, która odbyła z przedstawicielami miasta Gdyni konferencję na temat uregulowania planu na budowę Gdyni.

## REWOLUCJA W PORTUGALJI

Lizbona, 4,2 (pat)

W Portugalji znów wybuchła rebelja. Na czele zbuntowanych oddziałów w Porto stoi generał Sousa Dias.

Dziś wczesnym rankiem udała się do pułkownika Craveiro Lopoza dowódcy wojsk rządowych delegacja powstańców, złożona z kapitańskim Julio Al-

meida, oficera marynarki Jaime Moralesa i Jaime Gortiza, niewojskowego. W całym kraju panuje bezwzględny spokój.

## FUCHS I ZAPŁATYŃSKI PRZED SADEM APEL

Warszawa, 4 lutego (wł)

Po 3-dniowych rozprawach Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie nadużyć poborowych. Fuchs skazano na 1 rok więzienia (w Sądzie Okręgowym 4 lata) dra Zapłatyńskiego na 2 lata (w Sądzie Okręgowym uniewinniony), sierżanta Lisieckiego — na 2 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego a sześciu poborowych skazano na 6 miesięcy więzienia. Wyrok uniewinniający ppłk. Isk. Czesława Janowski Sąd Apelacyjny zatwierdził.

## Kino Dem Ludowy.

Przejazd 34

177

D Z I S.

D Z I S.

Przeplęknij film p. t.

„O Honor Matki”

W roli głównej grają Amerykanki, ekranów

Tessy Harrison

Cent miejsc. W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 3 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. m. 80 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 1 lutego 1927 r.

Dla dorosłych Dwaj malcy Melodramat w 2 akt. pod gł. rolę pow. Pierre Decourcelle'a pt. Les Deux Guses

Dla młodzieży Pat i Patachon jako Młynarczykowie. — Komedja w 8 aktach.

## N A S I O N A.

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodn.) polecają składy

L. JASINSKIEGO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10.

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie

345

# Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa 5 lutego.

## Konfiskata.

Organ N. P. Ch. „Zagon” redagowany przez pos. Wojewódzkiego został ostatnio dwukrotnie skonfiskowany za wyjaśnienia pos. Wojewódzkiego, dotyczące jego afery.

## Nowy kardynał Polski.

W sferach kościelnych mówią, że na konsystorzu majowym ks. prymas Hlond otrzymał ma kapelusze kardynalski.

## Pik. Paszkiewicz.

Jak się dowiadujemy, zdrowie pułk. Paszkiewicza, po ostatniej operacji nerek, szybko wraca do normy. Pułkownik siada już od wczoraj na fotelu, jednakże osłabienie jest tak silne, iż chory z trudem rozmawia.

## O zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego

Sprawę Jana ordynata Bispinga o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego sąd najwyższy wyznaeżył na d. 22 marca r. b.

## Poszukiwania za mordercami.

Poszukiwania w głębi szybu Richtofena w Janowie za sprawcami mordu na s. p. Pawle Wojciechowskim, popełnionego przed trzema dniami trwają nadal. Istnieją poszlaki, że mordercy znajdują się dalej w kopalni, ukryci w bocznych chodnikach.

## Wymiana więźniów.

Wczoraj na godz. 11 rano zapowiedziana była w Oranach wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą. Wymiana ta jednak w oznaczonym terminie nie doszła do skutku, ponieważ z przyczyn bliżej nieznanych natury technicznej partja więźniów Polaków ze strony litewskiej nie przybyła.

Dopiero w późnych godzinach wieczornych przybyło 6 więźniów Polaków i co do nich nastąpiła wymiana. Ze strony polskiej wydano Litwie 15 więźniów. Przyjazd więźniów Polaków do Wilna nastąpił 4 b. m. o godzinie 7,30 r.

## PRZEZ RADJO.

### PROGRAM NA DZIEŃ 5 LUTEGO.

Warszawa (długość fali 980 mtr).  
Godz. 15,00 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15,30—16,45 stacja nieczynna; godz. 16,45 Odczyt pt. „Wrażenia z Meksyku”; Godzina 17,15—18,40 Koncert popołudniowy (popularny). Godz. 18,40 Rozmaitości; godz. 19,00 odczyt pt. „Aleksander Świętochowski”; godz. 19,30 Komunikat rolniczy; godz. 19,45 Pogawędka z działu „Radjokronika”; godzina 20,10—20,30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty; godz. 20,30—22,00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka; godz. 22,00 Sygnał czasu, komunikaty prasowe; godz. 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierki „Wielka Ziemiańska”.

oOo

## WARSZAWSKA GIEKDA OFICJALNA

z dnia 4 lutego 1927 roku.

### WALUTY I DEWIZY.

Doł. St. Zjedn. 8,92  
Holandia 358,65  
Londyn 43,51  
Nowy Jork 8,95  
Paryż 35,30  
Praga 26,58  
Szwajcaria 172,50  
Włochy 38,43 i pół.  
Wiedeń 124,37

Mocniejsze dewizy na Szwajcarię i Włochy. Większy popyt na dolary gotówkowe. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych — 8,92 i pół. Rubel złoty 4,70. Gram czystego złota 5,9439; 100 złotych w złocie — 172,56.

### PAPIERY PROCENTOWE

8 proc. L. Z. państw. Banku rolnego 84,00 (zl. 144,95); 8 proc. L. Z. państwowego Banku gosp. kraj. 84,00 (zl. 144,95); 6 proc. pożyczka dolarowa z 1920 r. 82,25 (zl. 136,14); 8 proc. pożyczka konwersyjna 97,50 (zl. 167,81); 10 proc. pożyczka kolejowa 95,00 (zl. 163,93); 6 proc. pożyczka konwersyjna 55,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. 49,75; 5 proc. L. Z. Warszawy 58,00; 4 i pół

# Przedstawiciele Banku Polskiego w Paryżu.

## Przychylnie stanowisko prasy francuskiej.

Warszawa 4 lutego (ate)

Z Paryża donoszą o szeregu konferencji odbytych przez prezesa dra Młynarskiego i profesora Krzyżanowskiego z przedstawicielami Banku Francuskiego Państwowe go, „Credit Lyon” informuje bardzo szeroko o sytuacji gospodarczej w Polsce. Praśa

francuska bez względu na ugrupowania wita nader przychylnie deklaracje i oświadczenia przedstawicieli Polski, szeroko komentując konferencję z przedstawicielami finansjery francuskiej. W poniedziałek delegacja polska opuszcza Paryż, udając się do Nowego Yorku.

# Przedostatni strzał w Ligę Narodów

## Zwycięstwo niemieckie w walce o twierdze na wschodzie

Paryż 4 lutego (ate)

Prasa prawicowa francuska komentując wczorajsze expose kanclerza Marxa wyraża opinię, że zostało ono poważnie osłabione przez oświadczenia przewodcy niemiecko-narodowych Westarpa. Organ Milleranda „Avenir” uważa, iż oświadczenie nowego rządu niemieckiego zostało bardzo zręcznie ujęte ze względu na efekt zagranicą. „Gaulois” pisze, iż zarówno Briand jak i kanclerz Marx usiłowali pokryć pięknymi frazesami zasadniczą różnicę poglądów w polityce zbliżenia między Francją i Niemcami. Podczas gdy Niemcy rozumiają przez politykę porozumienia ewakuację Nadrenji. Francja uważa okupację Nadrenji za gwarancję swego bezpieczeństwa. Ta gra doprowadzi niewątpliwie do gorzkich rozczarowań. „Matin” komentuje wczorajszą deklarację rządu nie-

mieckiego powściągliwie wskazując równocześnie na fatalne wrażenie przemówienia Westarpa. Prasą lewicową naogół zajmuje bardzo ozięble stanowisko wobec programu nowego rządu niemieckiego, przyczem występuje przeciwko stronnictwom lewicowym niemieckim, zarzucając im, że umożliwiły przez zręczne manewrowanie ponowne dojście prawicy do władzy.

Paryż 4 lutego (ate)

„Journal” komentując wczorajsze posiedzenie Reichstagu wyraża przekonanie, iż wystąpienie hr. Westarpa spowoduje poważny konflikt w łonie nowego rządu niemieckiego. Dziennik podaje, iż podczas przemówienia Westarpa minister Stresemann opuścił ławy rządowe. Wywody Westarpa skompromitowały nowy rząd zarówno wobec Reichstagu jak i zagranicą.

# Zerwanie rokowań anglo - kantońskich

## Oświadczenie premjera Baldwina.

Londyn 4 lutego (ate)

Prasa komentując zerwanie rokowań pomiędzy przedstawicielami Anglii a kantońskim ministrem spraw zagranicznych donosi iż w Szanghaju uważane jest to za ostateczny dowód, iż pomiędzy rządem Północnym a południowym Chin panuje jednomyślność w kwestji dawnych traktatów i w oporze stanowisku obu rządów chińskich wobec dyplomacji angielskiej. W Szanghaju panuje przekonanie, iż wobec szorstkiego stanowiska Pekinu i Hankau dalszy rozwój wypadków może doprowadzić do zupełnego zerwania prób pokojowego załatwienia problemu chińskiego.

Londyn 4 lutego (ate)

Gabinet angielski będzie w dniu dzisiejszym kontynuował narady nad sytuacją w Chinach. Z pośród rady ministrów wyłoniony został specjalny komitet międzymini-

sterjalny, jako stały organ dla spraw chińskich. Minister spraw zagranicznych Chamberlain przyjął wczoraj popołudniu w obecności premjera Baldwina delegację partji pracy i związków zawodowych z Mac Donal-dem na czele i udzielił im informacji o stanowisku rządu wobec wydarzeń chińskich. Premjer Baldwin oświadczył przedstawicielom robotników, iż rząd angielski jest skłonny wstrzymać wysyłkę wojsk do Szanghaju, jeśli rząd chiński zagwarantuje, iż na wypadek zajęcia Szanghaju obywatele angielscy zamieszkali w kolonjach cudzoziemskich nie będą wystawieni na żadne niebezpieczeństwo. Równocześnie Baldwin zakomunikował delegatom iż wojska angielskie znajdujące się obecnie w drodze do Chin przybędą do Szanghaju nie wcześniej niż w dniu 2 marca, rząd zaś ma nadzieję że do tego czasu da się osiągnąć porozumienie.

proc. L. Z. Warszawy 54,50; 10 proc. L. Z. m. Lubl. na 60,00; 6 proc. obligacje Warszawy z 1915—16 r. — 29,00.

### AKCJE.

Bank dyskontowy 12,50; handlowy 4,90; Bank Polski 114,75; zachodni 2,45; Zjedn. ziem. pol. 1,75; Zw. sp. zarobk. 9,75; Kijewski 0,28; Elektryczność 60,00; pol. Tow. elektr. 0,15; Sifa i światło 49,50; Czernik 0,45; Częstocice 1,85; warsz. Tow. fabryk cukru 4,15; Firlej 38,00; Łazy 0,20; Wysoka 4,80; Drzewo 0,60; Nobel 3,00; warsz. Tow. kopalni węgla 91,00; Fitzner 3,15; Cegielski 22,90; Lilpop 21,25; Modrzejewski 6,85; Norblin 105,00; Ostrowieckie 14,75; Parowoz 0,63; Pocisk 2,20; Rudzki 1,52; Starachowice 2,75; Ursus 1,75; Zawiercie 20,00; Zyrardów 14,00; Borkowski 1,70; Syndykat 2,00; Habermusch 89,00; Sparytas 2,45; Majewski 20,50.

Uspokojenie mocne dla wszystkich walorów, zarówno państwowych, jak prywatnych. Kursy Listów zastawnych osiągnęły duże zyski kursowe. Akcje mocno. Dokonano przymusowych sprzedaży kilkunastu gatunków akcji, notowanych na giełdzie. Sprzedano drobne partje.

oOo

# Zydowskie pretensje.

## Jakiego równouprawnienia żądają Żydzi.

Łódź 4 lutego.

Postulaty żydowskie zgłaszane przy każdej okazji, na plenarnych posiedzeniach Sejmu, czy Komisji zawsze znajdują swego rzecznika, który potrafi wścibić rzekome krzywdy przez najmniejszą choćby szparę drzwi, poza którymi zabierają głos twórcy polskiego ustawodawstwa.

Przy rozpatrywaniu budżetu na ostatnim plenum sejmowym wystąpiło z pretensjami kilku przedstawicieli żydostwa, jak rabin Lewin, poseł Wygódzki, wywodząc zależe z powodu niedopuszczania Żydów do urzędów, przymus świętowania niedzielnego i t. p.

Ponieważ ze strony Sejmu nie podniósł się ani jeden głos rzeczowej odprawy, na tem miejscu zajmiemy się żydowskimi pretensjami. Wiadomo powszechnie, że urzędnik państwowy czy cywilny, oficer wzięty za jeźdźcem państwowym musi posiadać za sobą jak najlepsze moralne kwalifikacje obywatelskie. Obsada polskich urzędów kieruje się logiką rozsądku najlepszym urzędnikiem jest rdzenny Polak. Katolicka Austrja, której cała Hof był gorącym zwolennikiem i popiecznikiem kultu katolickiego, za głęboko utkwiała w kieszeniach żydowskich Rotszyldów, aby mogła odseparować Żydów od czynnej współpracy w urzędach, co między innymi spowodowało upadek państwa. Żydowski czynnik przekupstwa, tchórzostwa, arogancji ubrany w mundur austriackiego urzędnika czy oficera przyspieszył rozkład dawnego cesarstwa rzymsko-niemieckiego.

Polityczna racja stanu wymaga zupełnej gwarancji lojalnej od swego personelu urzędniczego, czego nie może spodziewać się Polski Rząd od Żydów, którym siedzi w głowie przede wszystkim interes, dla którego gotowi są nawet na zdradę stanu, a nie nacjonalne afekty i mrowcza pracowitość urzędnika.

Polska jest krajem na wskroś rolniczym. Równouprawnienie żydostwa, powinno dla równowagi procentowej skierować swoją działalność na tory kultury agrarnej i tam zapeczatkować żydowskie osadnictwo rolnicze. Program żydowski, o ile chce być w żądaniach lojalnym, powinien dopominać się współmierności pracy, powinien dążyć do zmiany obecnego ustroju społecznego i klasowego, w którym polska większość pracuje ciężko fizycznie na roli i w fabrykach a żydowskie lenistwo i wstręt do wysiłków wielesnych pasie się dochodami handlu i przemysłu — w proporcji urągającej wszelkim regułem matematycznej współmierności.

Postulaty żydowskie, żądające równouprawnienia w dziedzinie obsady urzędniczej sprowadzające Żydów do roli biblijnych ptaków, które „nie orzą, nie sieją a żyją” — są dalszym ciągiem semickiego rozwydrzenia, którego w dobie obecnych prądów filosemickich nikt nie ma chęci odpowiednio napiętnować przede wszystkim tam, skąd one wychodzi, — na arenie sejmowej.

Usprawiedliwienia żydowskie, że Żyd

nie jest zdającym do innej pracy, prócz kupczenia i innych operacji finansowych są absurdem. Jeżeli polski inteligent, który od urodzenia opływał w dostatkach, nie znał, co to trud fizyczny, obecnie zredukowany może zamiatać ulicę i spełniać pracę proletariacką, jeżeli polska szlachcianka, wychowana w puchach i dobrobycie, wyrugowana wypadkami wojennymi z kresowego domostwa objęła rolę kelnerki restauracyjnej, jeżeli księżęta i generałowie rosyjscy zmienili herb rodowy na szyld pracowni krawieckiej a szpadę na narzędzie rzemieślnicze, mógłby i polski Żyd dostosować się do państwowego charakteru agrarnego, osiedlić się na roli, która jest najsilniejszą podstawą legalizacji obywatelskiej przynależności.

Głód ziemi, którym zasłonił się przebiegły Żydzi nie jest również powodem, który

możliwy stanowią przeszkody w tym kierunku. Umiejętne rozwiązanie reformy rolnej, wobec której żydowskie frakcje stoją w opozycji, wytworzyłoby z rozległych, niezupełnie wykorzystanych i leżących odległościem parcel wielkoziemskich tysiączne osiedla, zaspokajając dostatecznie braki małego rolnictwa. Wystarczyłoby roli i dla Żydów, gdyby o to chcieli się pokusić, tym bardziej, że są w posiadaniu gotówki, która ułatwiłaby rozwiązanie gordyjskiego węzła reformy.

Niestety — zjawiska takiego nie ma co oczekiwać. Żyd żąda od państwa polskiego daleko idącego równouprawnienia społecznego, sięgnie po urzędy i pensje rządowe, będzie jak najdalej odsunąć się od pracy fizycznej, którą pozostawia gojom i innym parjasom.

A. Ł.

### T r u j i S w i n s t w o i i i

„Wojsko polskie — to banda pijaków”  
„Kobiety polskie — to ladacznice”

Obelgi i oszczerstwa, jakimi plwa Żyd-francuski oficer rezerwy

W dobie wprost obłędnego polskiego żydofilstwa, wtłaczanego gwałtem za staraniem rządu w mózgi społeczeństwa, w okresie opóźnionej manji faworytowania żydostwa aktualnym objawem wdzięczności i lojalności semickiej względem naszego państwa jest „dzieło” Oliviera d'Etchegoyen pod tytułem „Pologne” rozrzucone w tysiącach egzemplarzy po Francji.

Autor żydziak, w dodatku francuski oficer rezerwy charakteryzuje Polskę następująco:

Jest to kraj narodowego niechlujstwa. Polaka można z daleka poczuć po swoistym odorze brudu. Polska policja, to tłum rozbójniczych obdartusów, strzelających dla zabawy do ulicznych przechodni. (Czy szanowny autor przy swej bytności w Polsce nie siedział przypadkowo w policyjnej kozie?).

Wojsko polskie, to banda pijaków i tchórzów.

Ludność nasza gnieździ się w norach i jaskiniach za to Łódzka naprzykład żydowska finansjera mieszka w pałacach luksusowych w dostatkach, zebranych kosztem i pracą jaskiniowych polskich helofów) Społeczeństwo polskie, to stado bydła, wnoszące do karczmy cudowne obrazy i zapijające z mnichami kult religijny, użytkujące hostję na karmę dla bydła.

Kobiety polskie to ladacznice, sprzedające się hurtem każdemu, kto chce. Widocznie autor zetknął się w naszych lupanarach z nieparlującymi żydówkami, które stanowią olbrzymi procent rozpustnic domów publicznych albo, co również prawdopodobnie, oberwał, mówiąc wulgarnie „po facjacie” od zarzępionej Polki.

Kwintessencją i powodem „natchnie-

nia” żydowskiego gryziptórka to historyczna niesprawiedliwość, wyrządzona Niemcom i Rosji. Zachodnia część Polski, to niezaprzeczona własność niemiecka. Małopolska i wschodnie nasze prowincje, należą się Rosji.

Poważny czytelnik i publicysta nie wchodzi w dysputy z matolkiem — idjotą, który za swoje bzdurstwa i ignorancję etnograficzną otrzymał od niemieckiej propagandy sowite wynagrodzenie. Dla nas bezwartościową jest treść paszkwilu, z którą nikt choćby trochę znający Polskę, rozprawiał się nie będzie, nas więcej obchodzi osoba autora-żyda. Francuski żydziak obrzucił storkiem potwarzy państwo, darzące Żydów specjalnymi przywilejami i opieką. W oświeconych, kulturalnych sferach społeczeństwa francuskiego nikt na serjo nie weźmie brędni pana Oliviera, jednak opinia przeciętnego motlechu paryskiego, czytelników tego dzieła niebardzo pochlebnie ukształtuje swoje zdanie o Polsce, kraju niedźwiedzi, wszętkożności i t. p.

Nasze placówki zagraniczne milcząco przyjmują i aprobują przeciwpolską agitację zagraniczną, mając dość wpływów po temu aby podobne elaboraty usunąć z półek francuskiego księgarstwa. Co właściwie robią nasze poselstwa, za co otrzymują wysokie gaże i dodatki reprezentacyjne?

Szmechel i Rozner  
Piotrkowska 100 i 100  
Wyprzedaż pociągowa  
Ceny bajecznie tanie.

# Przedhistoryczne istnienia na ziemiach Polski.

## Szczątki ludzkie z przed 200 tysięcy lat odkryto w Gródku na Wołyniu.

We wsi Gródek pod Równem na Wołyniu prowadzone są od 1922 r. przez konserwatora Ludwika Sawieckiego systematyczne badania obozowisk pierwotnych myśliwców z epoki lodowcowej. Dzięki wydatnej pomocy rządowej w r. ub. przeprowadzone zostały na wielką skalę rozkopywania II-go stanowiska paleolitycznego.

Na głębokości od 4 do 11 m. od powierzchni, w utworze lessowym, znaleziono w wielkiej ilości kości różnych zwierząt (mamuta, renifera antylopy, konia, byka i in.), które były przedmiotem łowów ówczesnych mieszkańców Wołynia. Znaleziono m. in. czaszkę mamuta, kiel, łopatkę, połowę miednicy, znaczną część kręgosłupa, kości długie kończyn i t. p. Liczne kości były porozbijane — przeważnie w celu sporządzenia narzędzi z uzyskanych tą drogą ułamków. Prócz wielkiej ilości szczątków zwierząt odkryto dwa paleniska, oraz liczne pracownie wyrobów krzemiennych. Zebrane materiały wykopaliskowe posiadają bardzo doniosłe znaczenie nie tylko dla nauki polskiej, czego dowodem jest zainteresowanie fachowych kół za granicą wynikami badań w Gródku.

Na podstawie znalezionych na tym stanowisku licznych wyrobów krzemiennych, które ówczesny człowiek posilkował się w życiu codziennym, mógł być ściśle określony wiek, oraz przynależność kulturalną odkrytych w Gródku stanowisk paleolitycznych. Reprezentują one kulturę oriniacką, którą na zachodzie, a zwłaszcza we Francji północnej, Hiszpanji jest wspólnie reprezentowana. W Polsce dotychczas tego rodzaju znaleziska były bardzo nieliczne, a co ważniejsze — przeważnie niedostatecznie zbadane. W Gródku odkryto dotąd 8 stanowisk paleolitycznych — jest to bogactwo niebywale i pod tym względem Gródek reprezentuje jedną z nielicznych miejscowości w Europie. Najważniejszym wynikiem badań zeszłorocznych było odkrycie, po raz pierwszy w Polsce, szczątków człowieka. Na stanowisku II-gim na poziomie 8,70 m. od powierzchni, obok kości różnych zwierząt, znaleź-

no stopę młodego osobnika wraz z częścią strzaskaną podłużnie kości przedudzia lewej nogi. Długość samej stopy — około 20 cm. Kości pokrywała twarda masa wapienna. Kość przedudzia rozłupana jest w sposób analogiczny jak kości zwierzęce. Powierzchnia rozłupania pokryta jest również masą wapienną, wobec czego wykluczona jest możliwość późniejszego uszkodzenia.

Fakt powyższy zdaje się wskazywać na istnienie kannałizmu wśród plemion łowieckich, których obozowiska w tak dużej ilości zostały znalezione w Gródku.

Badania stanowiska II-go nie zostały ukończone — istnieje przeto nadzieja znalezienia i innych szczątków ludzkich, które jako materiał paleo-antropologiczny, posiada ją dla nauki wielką wartość.

### Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

### Frazesy.

P. Stroński w „WARSZAWIANIE” pisze w sposób dobitny o modnym dziś uwolnieniu do pociągania rządu do odpowiedzialności w warunkach zupełnej niemocy sejmowej:

„W tych warunkach szumne określenie pociągania do odpowiedzialności może ludzi tylko tych, którzy... se payent de mots. Dla takich wyników zaburzać życie państwowe i pracę państwową, grą odpowiedzialności na zerwanej strunie minionego ustroju, nie jest ani polityką, ani wogóle szukaniem twardego gruntu pod nogami. Błądzenie się po starych drogach, które już nigdzie nie prowadzą, byłoby właśnie najskuteczniejszym zagubieniem odpowiedzialności”.

### Macki Niemiec sięgają do Chin

„KURJER WARSZAWSKI” zajmuje się „wschodnią polityką” Niemiec. I stwierdza, że się ona nie ogranicza tylko do samej Rosji sowieckiej, ale przez nią sięga dalej, do Azji do Chin.

„Ostatnie — pisze — rewelacje hamburskie go korespondenta „Kurjera Warszawskiego” o tem, iż broń niemiecka, wysyłana drogą morską przez Bałtyk do Leningradu, zachodzą aż do Chin, gdzie używana jest przez armię kantońską dla walki z wpływami europejsko-japońskimi, przeważnie zaś — angielskimi na terytorjum państwa Środka, powinna zwrócić uwagę całej Europy na tę niebywałą wprost w swej dwulicowości grę, jaką prowadzą kierownicze koła w Reichswerze w stosunku do całej Europy, grę której nie można nazwać

inaczej, jak tylko ukrytym zamachem przeciwko pokojowi światowemu.

Ze nasz korespondent hamburski oparł swą dane na zupełnie pewnych źródłach, przekonać się można, czytając przed paru dniami krótką notatkę w wielkim dzienniku londyńskim „The Morning Post”, a donoszą z Pekinu, i jen. Feng-Yu-Siang otrzymał ostatnio 800 ton broni i materiałów wojennych z Moskwy, „przeważnie pochodzenia niemieckiego... Dosłownie — „prominently of german origine...”

I to w 9 lat po „przegranie” wojny!

### Czynnik zachowawczy

„GAZETA WARSZAWSKA POR...”

pisze:

Spółczesność odczuwa konieczność reakcji przeciwko prądom, które bankrutują, szuka drogi ratunku. Tą drogą znaleźć i wskazać można, nie oglądając się na zwierzające zarzuty reakcyjności. Tylko nie prowadzi do niej program wyłączny obrony klas posiadających, ani zręczność taktyczną w intrygach, ani wpływy zakulisowe — metody, które chcą stosować nasze grupy konserwatywne.

Ten sam prąd demokracji, który sprzątał triumfem radykalizmu, w miarę pogłębiania się i usamodzielnienia mas ludowych, wyłania czynniki zachowawcze. Masy mogą otrzaskać się z narzucanym im z zewnątrz naseł, jeżeli wysiłki inteligencji potrafią stworzyć organizację, odpowiadającą zdrowym instynktom ludu. Bowiem w duszy ludu, na którą nie miały wpływu rozkładowe prądy 19 wieku, istnieją żywiołowe instynkty, przeciwstawiające się burzycielstwu społecznemu. Trzeba wszakże dać programowy, realny wyraz tym instynktom.

ZOFJA DROMLEWICZOWA

8)

## Listy anonimowe.

### PROCES POR. DE LA RONCIERE.

„Pomimo, że czuje się pani obecnie zupełnie lepiej, czekają cię największe nieszczęścia, ci których pani kocha najbardziej na świecie: matka pani, ojciec i pan d'Estouilly nie będą za kilka miesięcy już istnieć — odepchnęła mnie pani, zemszczone się więc przedewszystkiem na nich”.

Przeczytawszy to, Marja padła bez zmysłów na ziemię. Znaleziono ją nieprzytomną z listem w ręku. Pani de Morell ujrawszy, że list jest bez znaczenia, że miał być przyniesiony jak tyle innych, krzyknęła, sama trzęsąc niemal przytomność.

„Morderca mojej córki znajduje się w domu!”  
Usłysawszy ten wykrzyknik pokojówka Julja Genier również zemdlała, szybko jednak odzyskała przytomność i zaproponowała swoją opiekę w nocy przy chorej. Lecz pani de Morell ogarnięta nagłem przypuszczeniem, czy właśnie Julja nie przyniosła tego listu, nie zgodziła się na to. Marja ocknęła się powoli z omdlenia, nie przestając jednak drżeć powtarzając bez przerwy: „List... Zamordują mego ojca... Zamordują moją matkę...”  
Powtarzała tak przez trzy dni, znajdując się

w ostrym ataku nerwowym.

### CHOROBA MARJI.

Od chwili owej fatalnej nocy Marja czuje się bardzo niedobrze. Jest zdenerwowana i osłabiona. Aby uniknąć skandalu i ukryć wszystko pomimo cierpienia i ran, w kilka dni potem Marja asystuje na balu i jedynie wychodzi wcześniej. W jakiś czas potem Marja wyznaje matce ze łzami, że prócz skaleczeń na nodze i rękę otrzymała jeszcze kilka ran, lecz krepowała się o nich mówić.

Zdenerwowanie Marji z każdym dniem wzrasta. Dochodzi do punktu kulminacyjnego po otrzymaniu listu. Od tej chwili jest jej coraz gorzej. Doktorzy, którzy ją badali, znaleźli niezmiernie silny rozstrój nerwowy. Nie stwierdzili jednak ani ciąży, o której wciąż wspominało się w ostatnich listach, ani też jej możliwości. Przystępstwo, o którym wciąż pisał autor anonimów, nie zostało wcale stwierdzone.

### ARESztOWANIE PORUCZNIKA DE LA RONCIERE.

Ponieważ listy przychodziły w dalszym ciągu, a o uniknięciu skandalu nie mogło być mowy, gdyż o całej sprawie kursowały w Saumur mniej lub bardziej prawdopodobne plotki, ponieważ jednocześnie autor anonimów groził, że postara się o wtajem-

niczenie jaknajszerszych kół Paryża, przeto generał postanowił zdecydować się na krok ostateczny. Pojechał do Paryża, zawiadomił odnośnie władze i dnia 28 października porucznik Emil de La Ronciere oraz służący Samuel Gillieron zostali aresztowani.

Od tego czasu w ciągu całego listopada nikt z rodziny generała de Morell nie otrzymał ani jednego listu. Zdawało się, że z chwilą zaarrestowania porucznika de La Ronciere wszystko zostało zakomunikowane. W końcu jednak listopada porucznik Estouilly, przebywający jeszcze w stanie rekonwalescencji w rodzicielskim domu, otrzymał dwa listy: z Saumur.

W jednym z nich jakiś pan Wiktor Moyet zawiadomił go, że porucznik de La Ronciere nie znając obecnego adresu pana d'Estouilly prosił go aby mu wręczył list od niego co też czyni. List dołączony podpisany był por. E. de La Ronciere i przedstawiał wszystko co zaszczoł znów w zupełnym innym oświetleniu:

„Z głębi mojego więzienia obarczony oskarżeniem, które prowadzi na szafot, odwołuję się do pana łitości i błagam o nią na kolanach. Ponieważ paru osobom zwierzyłem się z tego, co zaszczoł w Wilje naszego pojedynku, obawiam się przeto, aby dzięki ich niedyskrecji nie doszło do pana (aby nie planował pan przeciwko mnie projektów samobójczych).

# HIGJENA I ZDROWIE.

## Pospolite choroby i przypadki chorobowe.

### APOPLEKSJA.

Uderzenie krwi do głowy sprowadza ośnięcie, szum w uszach, nagłą utratę przytomności, — czego następstwem bywa często paraliż jednej części ciała. Natychmiastowe leczenie: kompresy z zimnej wody z octem na czoło. synapizmy na uda i łydki; enema przeczyszczająca, wszystko to w celu odpróżnienia krwi do kończyn. Wezwać lekarza jaknajrychlej.

### KOKLUSZ.

Leczyć tę chorobę może tylko doktor, ale są środki łagodzące, o których każda matka wiedzieć powinna. Dziecko trzeba odizolować zupełnie od innych — i strzec od zaziębień, jak również od wzruszeń moralnych. Jeść dawać często, ale nie dużo naraz i nie natychmiast po ataku kaszlu. W czasie ataku porozpiąć ubranie, pochylić dziecko naprzód, przytrzymując głowę, dać do powąchania wodę kolońską, sole angielskie lub trochę amoniaku, twarz zwilżyć wodą, pomieszaną z wodą kolońską. Po ataku dać się napić trochę świeżej wody, lub ze dwie łyżeczki ciepłego naparu macierzanki. Poza tem stosować się do tego, co powie doktor.

### KONWULSJE.

Dzieci w pierwszych latach życia są bardzo skłonne do konwulsji, które byle co sprowadzić może. Przestrach, skaleczenie się, nieporządki w organach trawienia, osłabienie po chorobie, a nawet nerwowość, odziedziczona po rodzicach, stać się mogą przyczyną nagłej choroby, objawiającej się w sposób charakterystyczny: utrata przytomności, nieczułość zupełna, przewracanie oczami, pianina na ustach.

W takich wypadkach nie powinno się tracić zimnej krwi, jeżeli można posłać natychmiast po lekarza, a tymczasem dziecko rozebrać, ułożyć na łóżko, podnosząc główkę na poduszkę i okno otworzyć. Następnie skropić zimną wodą twarz i piersi dziecka, — mokrym ręcznikiem uderzyć po ciałku kilkakrotnie, dać powąchać amoniaku i przygotować kąpiel letnią, do której włożyć 50

gramów sproszkowanej gorczycy. Jeżeli to nie pomoże dać enemę z wody słonej, z przy mieszką paru łyżeczek oliwy, lub gliceryny. Te sposoby, zupełnie wystarczające w niektórych wypadkach, są tylko półśrodkami niewystarczającymi w wypadkach cięższych; w każdym razie łagodzą atak, a przywołany lekarz zapisze już ścisłą kurację.

### OMDLÉNIE.

W wypadku omdlenia trzeba przede-

wszystkiem starać się o przyprowadzenie krwi do mózgu. w tym celu należy omdlałego położyć na ziemi. nogi wesprzeć na stołku lub krześle. rozluźnić ubranie spryskując twarz czystą zimną wodą lub z domieszką octów podniecających, lub wody kolońskiej. Gdyby omdlenie się przedłużało i stało się niepokojącym, trzeba dać enemę podniecającą, — z soli i octu, wlać do gardła szklanekę zimnej wody i zastosować sztuczne oddychanie.

## Jak leczyć reumatyzm mięśniowy

### CO MÓWIĄ NAJNOWSZE STUDJA LEKARSKIE.

Reumatyzm jest obecnie cierpieniem tak rozpowszechnionym, że wskazaniem jest poznanie środków, jakimi ta dotkliwa choroba może być uleczona, a przynajmniej uśmierzona. W ostatnich czasach przeprowadzone doświadczenia w kierunku leczenia tego cierpienia wpłynęły na znaczną zmianę poglądów na tę kwestję.

Najnowsze studia lekarskie doprowadziły do stwierdzenia, że mylnym był system hartowania chorych na reumatyzm i przyzwyczajania ich do wpływów atmosferycznych dla zwalczania skłonności reumatyzmu. Podobnie jak muskulatura przez ćwiczenie przetrzymuje odczuwany z początku przy wyteżaniu mięśni ból, tak też przy reumatyzmie mięśniowym sprowadzenie żywego obiegu krwi zapobiega rozwojowi choroby i działa uśmierzające. Dla wywołania tego żywego obiegu krwi można stosować z powodzeniem suche albo wilgotne okłady, które wywołują dobroczynne ciepło i pobudzają cyrkulację krwi.

Niemniej należy zwrócić uwagę na to, że zbyt daleko idące stosowanie ciepła, przez gwałtowne

ogrzewanie ciała może jednak przynieść poważną szkodę. To też obecnie przechylają się lekarze raczej do powolnego ogrzewania obolałych mięśni aniżeli do bezpośredniego stosowania gorących okładów.

Leczenie masażem musi być stosowane także bardzo ostrożnie. Na ogół masaż jest wówczas na miejscu, gdy ból nie jest zbyt gwałtowny, jednakże bywają wypadki, że przez umiejętny masaż doprowadzono do uśmierzenia bólów reumatycznych.

Bardzo dobre rezultaty daje masaż natryskowy, tam gdzie można mieć ciepłą wodę do dyspozycji. Kuracja u wód zaleca się tam gdzie istnieje skłonność do gichtu. Takie kąpiele są bardzo zalecane głównie celem polepszenia obiegu krwi. Należy je jednak stosować ostrożnie.

Doświadczenia wykazały, że przy bardzo gwałtownych bólach reumatycznych gdzie już wszystkie inne zabiegi zawiodły dłuższą ciepłą kąpiel działała uśmierzająco, a systematyczne stosowanie gorących kąpieł przyniosło nader zbawienne rezultaty.

## Tłuszcze w zimie

### Są ważnym czynnikiem odżywczym

Wielu ludzi unika starannie spożywania wszelkiego tłuszczu; mówią, że nie mogą go znieść i odkrywają najmniejsze jego kawałeczki, nawet przy szynce.

Jest to postępowanie fałszywe i dowodzące braku znajomości najpierwszych zasad fizjologii. Tłuszcz jest pewnego rodzaju materiałem opalowym, który szczególnie w zimie jest ważny.

Dorosły człowiek potrzebuje go dziennie 60 gram., przy czem trzeba zauważyć, że tłuste mięso, masło nie są czystym tłuszczem, lecz zawierają w wielkiej ilości wodę.

Jeżeli jada się zawsze tylko chude potrawy, to ciału brakuje materiału ogrzewającego, a funkcje życiowe wynagradzają to sobie samem ciałem, które chudnie. Z tego powodu lekarze przepisują niedo-

krwistym osobom, łatwe do zasymilowania tłuszcze, jak masło, mleko, kwaśne mleko śmietankę itp. Jeżeli się używa dużo tłustego pożywienia w zimie, to nie zapada się na odmrożenie nóg, rąk i palców, drszcze itp.

Jeżeli się spożywa za mało tłuszczu, to przela dowuje się krew zawierającą azot składnikami. Nie może mieć wówczas miejsca należyte spalanie materji.

Dostarczenie ciała tłuszczu, zwłaszcza w zimie, kiedy ciało potrzebuje wiele ciepła własnego, jest niezbędne do utrzymania zdrowia. Kto jest chory, zwłaszcza na żołądek, ten nie może oczywiście stosować się do reguł i potrzeb człowieka zdrowego.

Musi zastosować pożywienie do stanu swego zdrowia.

MAURZYCY LEBLANC.

55)

## Przygody księcia Renina.

Przez czwartek Renin nie wychodził z domu; czekał na pocztę. I rzeczywiście w ciągu popołudnia dostał kilkanaście listów i dwa telegramy, jako odpowiedź na jego anons. Ale Renin czekał dalej. Koło trzeciej popołudniu doręczono mu znów telegram. Otworzył go, przeczytał uważnie raz i drugi, przejrzał jeszcze raz całą kolekcję rozłożonych na biurku dzienników i wreszcie zdecydował:

— Mam wrażenie, że jestem na dobrym tropie. Uchwycił z biurka skorowidz Paryża i wynotował sobie z niego następujący adres: de Lourtier. Vaneau, były gubernator kolonialny, Aleja Klebera nr. 47-my.

Następnie zbiegł szybko na dół i siadając do czekającego automobilu, rzucił szoferowi adres: — Aleja Klebera 47.

Wprowadzono go do wspaniałego gabinetu, obstawionego obrazami szafami, w których stały

długie rzędy książek, bogato oprawnych. Pan de Lourtier Vaneau był to mężczyzna młody jeszcze, o ujmującym i sympatycznym wyglądzie.

— Panie gubernatorze, — zaczął Renin, — śmieliłem się zwrócić do pana z tego powodu, że wedle informacji, zaczerpniętej z dzienników, znalazłem państwo jedną z nieszczęśliwych ofiar owej „kobiety z siłkierą”, mianowicie pannę Honoratę Vernisset.

— Tak jest, — odparł pan de Lourtier, znalazłszy dobrze tę biedaczkę. Pracowała u nas dłuższy czas jako krawczyni.

— Panie gubernatorze, otóż obecnie znów zniknęła w ten sam tajemniczy sposób pewna dama, moja serdeczna przyjaciółka.

— Nie może być! — zakrzyknął, zrywając się. — Nic o tem nie słyszałem. W gazetach nie było o tem żadnej wzmianki.

— A jednak to jest faktem. Młoda kobieta, którą kocham, pani Daniel, zniknęła dnia 18 października.

— A dzisiaj już 25!...

— Niestety. Pojutrze zbrodnia zostanie spełniona

— To straszne! Trzeba temu zapobiec, za wszelką cenę.

— Może mi się to i uda... z pańską pomocą, panie gubernatorze.

— Zrobił pan już doniesienie?

— Nie, uważam to za zupełnie bezcelowe. Mam tu do czynienia z zupełnie wyjątkowym wrogiem, niesłychanie chytrym i wyrafinowanym, nie pozostawiającym po sobie najdrobniejszych śladów. Tu i najsprytniejszy detektyw zwykłymi środkami nic nie poradzi.

— Cóż pan zatem zrobił dotąd?

— Zanim zdecydowałem się działać, rozmyślałem i zastanawiałem się przez cztery dni.

— I jaki rezultat tych rozmyślań? — spytał pan de Lourtier z leciutką ironją.

— Otóż przede wszystkim, obserwując i analizując wszystkie te sześć wypadków razem zbrodniczo, mogłem wyeliminować wszystkie mniej lub więcej nieprawdopodobne, a młynie hipotezy. Długo widzę całokształt tej tajemnicy zupełnie jasno, a co najważniejsze, wiem, gdzie szukać sprawcy tych zbrodni.

D. C. K.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Hinduski bóg mści się.

### Przekleństwo w blaskach niebieskiego djamentu.

W roku ubiegłym w bardzo zagadkowy sposób został raniony kapitan Smuts z Bostonu. Przy tej właśnie sposobności znowu zaczęto mówić o niebieskim djamentcie.

Ten niezmiernie rzadki kamień ukradziono jakimś posązk. przed dwustu laty. Jak fama głosi ten posądek mści się teraz na wszystkich ciągle zmieniających się posiadaczach djamentu za świętokradztwo.

Fatalny djament dostał się po kradzieży do rąk królowej francuskiej Marji-Antoiny, która krwawo zakończyła swój żywot na gilotynie.

Po jej śmierci z górą lat sto zupełnie nie mówiono o niebieskim djamentcie. Był on cały czas zamknięty w skarbcu lorda angielskiego, ks. Newcastle; Nikt nie miał odwagi go nosić.

Ale po upływie owych stu lat znalazła się osoba, która odważyła się nosić ten djament; osobą tą była panna Mary C.

Z pomocnicy w pracowni mód, mając zaledwie 22 lata, została gwiazdą koncertową, zarabiającą miliony i mającą świat u swych stóp.

Już jako sława panna Mary wychodzi za małż za Fr. Hopa, przyszłego spadkobiercę ks. Newcastle i dostaje w podarunku piękny djament niebieski. Zaraz po tem zaczyna się dla młodej i pięknej kobiety serje kłęk i niepowodzeń.

Porzuca ją wkrótce mąż, wobec czego pani się rozwodzi; wychodzi zamąż powtórnie.

nie, ale znowu bierze rozwód. Tak powtarza się to cztery razy; a te następujące po sobie śluby dały młodej kobiecie tylko bogactwo doświadczeń i przykrości.

W ciągu lat ostatnich ta kobieta, która

poznała, co szczęście i powodzenie, co tryumfy i sława, którą ubóstwiał swego czasu cały Londyn — ta wielka gwiazda, której omal nie dostały się najwyższe tytuły Anglii, utrzymywała się z tego, co zarobiła sprzątaniami.

## 26.000 dzieci w jednej ochronie.

### Stosunki powojenne w Armenii.

W ciągu wojny światowej Armenia padła kilkakrotnie ofiarą zemsty Turków, którzy darować jej nie mogli uczuć przyjaźni dla Rosji chrześcijańskiej. A zniszczenia wojny tej były tak znaczne, że ludność porzuciła wieś i miasto, zabrała, co się dało, do worka i powędrowała w góry. Kto nie uszedł w góry, poległ od kuli, czy miecza wrogów.

Po wojnie, powstało w Armenii towarzystwo pomocy dla bliskiego wschodu, zdobywa dla zgłodniałej ludności środki do życia.

Nie był to jednak koniec wszystkich przejęć, bo najeżdżają na Armenię wojska tureckich nacjonalistów, potem znowu sowieckie; a w walkach między nimi giną resztki dobrobytu i kultury. Skutek tych walk był taki, że cała ludność wiejska w ciągu lat trzech była w górach i nikt ziemi nie uprawiał.

Towarzystwo pomocy dla bliskiego wschodu działało jednak nieprzerwanie; środki płynęły z

Ameryki, a każdy krajowiec za doznana pomoc musiał określić czas pracować. Głównie jednak niesiono pomoc sierotom, których liczono na dziesiątki tysięcy.

Towarzystwo pomocy dla tych właśnie sierot w ilości 26 tysięcy dźwignęło z ruin miasto Eriwan. Tam właśnie zbudowano dla tej rzeszy sierot ochronę, największą chyba, jaka kiedykolwiek na świecie istniała.

Przez lat kilka ta wielka ochrona nie tylko doskonale działa, lecz nawet została rozszerzona. Dziś zarząd ochrony umieszcza dzieci u ich krewnych, jeśli udaje się ich odnaleźć. Zresztą część dzieci już podrosła w ochronie i zaczyna już pracować na życie.

Mimo to jednak tysiące dzieci i nadal korzystać muszą z pomocy i długo jeszcze korzystać z niej będą, skoro stosunki w Armenii wcale nie zapowiadają istotnych zmian na lepsze.

## Pływający uniwersytet.

### Jak studenci amerykańscy odbywają podróż dokoła świata.

Przed kilku miesiącami opuścił port nowojorski okręt holenderski „Rijndam” celem odbycia podróży naokoło świata. Na pokładzie okrętu znajdują się studenci amerykańscy wraz z profesorem.

tak iż statek nazwano „pływającym uniwersyteciem”. Słuchacze tej niezwykle użelną opuszczają okręt i króć przybije do jakiegoś portu i w danej miejscowości studują życie i stosunki, by zabrany materiał podczas dalszej podróży przedstawić i opracować w formie prac seminaryjnych.

Jakie stosunki panują na tym „pływającym uniwersytecie”, opowiada rektor pewnego uniwersytetu, który czas jakiś spędził na statku i wygłosił na nim szereg odczytów.

Na statku wra prac. Studentów zatrudnia się nie tylko po to, by im czas zszedł, lecz po to by możliwie najwięcej się nauczyli i jaknajdokładniej poznali stosunki krajów, do których okręt przybija. Przed południem odbywają się wykłady, po południu słuchacze studują samodzielnie. Codziennie pojawia się na statku gazeta „The Binnacle”, redagowana przez studentów. Wielu z pośród nich pragnie się bowiem wyszkolić na zawodowych dziennikarzy. To też znajdują się na okręcie instruktorzy — publicyści. Okręt statek zawita do jakiegoś kraju i portu, wysyła się studentów, by „zainteresowali” wybitne osobistości i apesall w formie feljetonów swe wrażenia. Pod kierownictwem dwóch oficerów marynarki znajduje się na okręcie „kurs nawigacyjny”; słuchacze zostają wtajemniczeni w arkana żeglugi morskiej, by kiedyś mogli sobie dać radę na własnych jachtach.

Według relacji kierownika tej interesującej ekspedycji, wyniki naukowe są tak wielkie, iż władze oświatowe amerykańskie zamierzają co roku urządzić takie ekspedycje na „pływających uniwersytetach”.

## Przez próżność kobiecą

### „Najpiękniejsze nóżki świata” zostały zgruchotane przez samochód

Dwie zwłaszcza plagi trapią mieszkańców Ameryki północnej: kontesty piękności i wypadki samochodowe. Tak na pozór różne przejawy życia sprowadzają się w gruncie rzeczy do wspólnego miarownika. Oba opierają się na wrodzonej jakoby do emulacji na każdym polu, do wysięgu talentu, pracowitości, sprytu. Kontesty piękności zaś pakają żądze uzyskania i publicznego stwierdzenia pięknej linii ciała, wypadki samochodowe są wynikiem zacieklego wprost współzawodnictwa sportowego, które nie ogranicza się do boisk i torów, lecz przenosi się nawet na ulicę i drogę.

Manja zdobywania rekordów u kobiet i sportsmenów doszła do olbrzymich rozmiarów. Jeżeli cegarnie brzydkie kobiety lub lichych sportsmenów, staje się niebezpieczna dla spokoju publicznego. A jeżeli obie manje zajdą na siebie, następuje katastrofa.

Mogą o tem poświadczyć tragiczne dzieje słynnej tancerki nowojorskiej, Józefiny Mae Nicol.

Posiadała ona podobno najpiękniejsze nóżki świata. Tak przynajmniej głosiły orzeczenia licznych sądów kontestowych i tego zdania było całe 7-miljonowe miasto. Hekróć Mae Nicol zjawiała się na ulicach Nowego Jorku, towarzyszył jej znaczny tłum admiratorów, nierzadko zdarzały się wypadki, że szoferzy, zahypnotyzowani piękną linją nóżki, narzyniwali maszyny i oddawali się rozkoszy patrzeć na. Sukcesy te wzbudziły tancerkę w taką dumę, że razu pewnego założyła się, iż nie zważając na sygnały poliemienu, przejdzie przez Broadway wśród największego ruchu całą nogą.

Alieści stało się inaczej. Piękno-noga tancerka nie mogła przewidzieć, że w tym samym czasie podobny zakład co do jazdy samochodowej zrobił pewien szofer. Kiedy tancerka znalazła się na środku jezdni, nagle w największym tempie nadjechał samochód i powalił tancerkę na ziemię. W chwilę potem dwie najpiękniejsze nóżki świata zamieniły się na zniekształcone, skrwawione kikuty...

## Śmierć ostatniej zakonnicy „Świętego Krzyża”

### Bandyta zamordował ją uderzeniem krucyfiksą.

W cichej miejscowości Chambers, położonej w południowej Francji znajduje się klasztor „Siostr Świętego Krzyża”. Zakon ten przeznaczony do kasty i nie przyjmowane nowych kandydatek.

Przed trzema laty było jeszcze w klasztorze osiem siostr, z których na młodszą liczył 73 rok życia. Obecnie pozostała jedna tylko zakonnica, 84-letnia Celestyna Michel.

Towarzyszki jej wymarły. Ostatnia z „Siostr Świętego Krzyża” miała być rozkazem biskupim przeniesiona do innego klasztoru.

W przeddzień odjazdu znaleziono w cel trupa siostry Celestyny.

Staruszka spoczywała na łożu z czaszką rozbita metalowym krucyfiksą.

Bandytę przypuszczali iż zakonnica ukryła w

swjej celi wielkie bogactwa klasztorne i wywiezł je z sobą do nowego miejsca pobytu.

I istotnie zauważono brak wielu drogocennych sprzętów kościelnych, które przedstawiały wartość kilkuset tysięcy franków.

Nie znaleziono również wcale gotówki, choć wiadomo było powszechnie, że „Siostry Świętego Krzyża” posiadały znaczne fundusze.

Ohydny morderstwa na staruszce dopuścił się pewien włoski bandyta, który od dłuższego czasu kręcił się w okolicach klasztoru i codziennie spędzał po kilka godzin w kaplicy, udając żarliwą pobożność.

# KRONIKA

## KALENDARZEK

Sobota, 3 lutego Agaty P. M.

### TEATRY.

Teatr Miejski „Uśmiech losu“.

Teatr Popularny „Pod wesołym niedźwiedziem“.

Teatr „Scala“ „Księżniczka cyrku“.

### WIDOWISKA

Casino „Władczyni Libanu“

Luna „Znak Zorzy“.

Reduta „Burlak z nad Wołgi“.

Grand Kino „Zatajone ojcostwo“.

Imperial „Krzyżowe drogi białych niewolnic“

Odeon „Bogowie, ludzie i zwierzęta“.

Czary „Nostramo“

Apollo „Ludzie ze stali“

Dom Ludowy „O honor matki“.

Nowości „Pikantna dziewczyna“.

Resursa „Ofiary wolnej miłości“.

Corso „Bogowie, ludzie i zwierzęta“

Miejski Kin. Oświatowy „Dwaj mały“.

—oo—

## Wiadomości bieżące.

### Następne posiedzenie Rady Miejskiej.

Jak wiadomo na onegdajszym posiedzeniu plenarnym Rady miejskiej zakończono całkowicie prace nad budżetem miejskim. Następne najbliższe posiedzenia Rady odbędą się w środę i czwartek, dni 9 i 10 lutego b. r. Na posiedzeniach tych rozpocznie się dyskusja szczegółowa nad budżetem, która zostanie niebawem zakończona ze względu na krótki już termin do którego budżet miasta ma być przedłożony władzom nadzorczym do zatwierdzenia. (W)

### Zwolnienie od opłat stemplowych

Urząd wojewódzki otrzymał okólnik wyjaśniający, że wszystkie państwowe zakłady i przedsiębiorstwa, będące odrębnymi jednostkami prawnymi nie są zasadniczo zwolnione od opłat stemplowych. Wyjątkowo nie podlegają opłatom stemplowym obligacje skarbowe, pokwitowania, wystawione przez Skarb Państwa i t. p. Jedynie zakłady naukowe państwowe zwolnione są od opłat stemplowych we wszystkich wypadkach. Tak samo zwolnione są od opłat stemplowych monopole państwowe przy aktach kupna i sprzedaży, bez względu na to czy monopol jest sprzedawcą czy kupującym.

### Zmiany w sądownictwie.

Jak się dowiadujemy, sędzia okręgowy Polakiewicz jak również sędzia Niewiarowski, z rozporządzenia ministra sprawiedliwości, przeniesieni zostaną do Warszawy. (U)

### Bezpieczeństwo w łódzkich kinematografach.

W związku z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych w sprawie bezpieczeństwa w kinach pod względem pożaru, specjalna komisja w dniach najbliższych zbada wszystkie kina łódzkie z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego. (U)

### Znania o obrocie.

Dnia 15 lutego br. upływa termin składania przez kupców i przemysłowców zeznań o obrocie, potrzebnych dla wymiaru podatku obrotowego. Do dnia 15 kwietnia bowiem wszyscy płatnicy otrzymają nakazy płatnicze, od których będą mogli składać odwołania do komisji odwoławczych do dnia 15 maja br. (W)

### Kronika policyjna.

#### Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym 22 letnia Melanja Saborowska (Rokicińska 15) napila się większej dozy jodyny w bramie domu przy ul. Łąkowej 8.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po dziesięciu denatach pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

# Jak będzie przeprowadzona rewizja koncesyj monopolowych.

Doniosły okólnik Ministerstwa Skarbu.

W dniu wczorajszym Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała doniosły okólnik w sprawie rewizji koncesyj monopolowych. Treść tego okólnika, który posiada kolosalne znaczenie ze względu na to, iż rozwiązuje całkowicie niemal sprawę rewizji koncesji, brzmi jak następuje: Ministerstwo skarbu zarządza by rewizję koncesji na sklepy tytoniowe przeprowadzono w sposób następujący: Urzędy skarbowe ustalają najpierw ilość sklepów tytoniowych wedle przepisanych norm dla każdej gminy i porównują z ilością sklepów w gminie tej faktycznie istniejących. Jeśli ilość faktyczna okaże się większą od ilości sklepów, która na daną miejscowość winna przypadać wedle obliczenia, a nadwyżka koncesji pozostaje w rękach osób nieuprzywilejowanych, — w takim razie zarządzają doręczenie tym nieuprzywilejowanym koncesjonariuszom natychmiast orzeczeń o cofnięciu koncesji z terminem 3-miesięcznym.

Jest to jedyny wypadek, w którym okólnik przewiduje natychmiastowe zarządzanie cofnięcia koncesji. We wszystkich innych wypadkach przewiduje okólnik, że w razie stwierdzenia, iż wiele koncesji przewidzianych dla danej miejscowości znajduje się w rękach osób nieuprzywilejowanych w miarę zgłaszania się osób uprzywilejowanych pragnących uzyskać koncesje na sklepy tytoniowe, przystępują Urzędy Akcyz i Monopolów natychmiast do doręczenia koncesjonariuszom nieuprzywilejowanym przepisa-

nych orzeczeń o cofnięciu koncesji. W dalszym ciągu zarządza w wypadkach, w których koncesjonariuszom nieuprzywilejowanym podoreczano już orzeczenia, o cofnięciu koncesji wbrew powyżej wyszczególnionym zasadom, zawiadomiono ich natychmiast dodatkowo pisemnie, że odnośne orzeczenie uważać należy tylko za warunkowe, na wypadek gdyby zgłosili się z prośbą o koncesje odpowiedni kandydaci uprzywilejowani, których prośby nie mogłyby być uwzględnione z liczby koncesji wakujących i że w takim wypadku cofanie koncesji nastąpi wedle kolejności, a termin 3-miesięczny wypowiedzenia liczyć się będzie dopiero od dnia następującego po dodatkowym zawiadomieniu o faktycznie zamierzonym cofnięciu koncesji. Doręczone zaś już orzeczenie jest raczej awizacją o możliwości cofnięcia koncesji. Zawiadomienia takie należy rozesłać do wszystkich koncesjonariuszy sklepów tytoniowych, którym te koncesje już cofnięto. Nieuprzywilejowanym zaś koncesjonariuszom sklepów tytoniowych nadliczbowych należy doręczyć ponowne orzeczenie z wyraźnym zaznaczeniem terminu, w którym mogą wnieść odwołanie. Koncesjonariusze natomiast pozostali (tylko zaawizowani w myśl poprzedniego ustępu) oczywiście obecnie jeszcze rekursów wnieść nie potrzebują, a wnieść je będą dopiero w razie ostatecznego zawiadomienia o cofnięciu koncesji w myśl powyższych zasad.

# Wielki pożar stacji telefonicznej w Łodzi.

3 tysiące aparatów nie funkcjonuje.

Onegdaj w nocy, w centrali telefonów łódzkich na ul. Przejazd 36 wybuchł olbrzymi pożar niszcząc w gwałtownym tempie całe urządzenie. Snopy dymu buchnęły, niecąc alarm wśród obsługi stacji. Jedynie zawdłużając szybkiej orientacji jednej z urzędniczek, która natychmiast zaalarmowała straż ogólną, udało się uniknąć tego, że spłonęła by doszczętnie cała stacja, w chwili bowiem po wezwaniu straży, płomienie objęły już połączenia telefoniczne uniemożliwiając komunikowanie się z miastem.

Przybyły natychmiast na miejsce oddział straży ogniowej w ciągu kilkunastu minut stłumił całkowicie pożar, korzystając z tego, że płomienie nie zdążyły jeszcze objąć żadnych łatwopalnych materiałów nagromadzonych w gmachu stacji. Jednocześnie ze strażą przybyli przedstawiciele władz bezpie-

czeństwa, komendant Niedzielski, nadkomisarz Izydoreczyk, oraz dyrektor łódzkiej stacji telefonicznej p. inż. Uleyski. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie, mające na celu wykrycie przyczyny powstania pożaru nie zostało dotychczas ukończone.

Straty nie są jeszcze dokładnie obliczone, w każdym jednak razie sięgają ogromnych sum. Trzy tysiące telefonów prywatnych dotychczas jest wyłączonych i naprawa ich potrwa prawdopodobnie dość długo. Telefony pozostałe, które nie zostały uszkodzone można jednak łączyć z telefonami niedziałającymi. Stacje miejska i zamiejska zostały poważnie uszkodzone i pracować będą w ciągu kilku jeszcze dni tylko częściowo. Rozmowy zamiejskie będą przyjmowane tylko ze stacji, a nie z prywatnych aparatów.

### Łódź nadawć będzie koncerty radiowo Drogą retransmisji do stacji warszawskiej.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie radiostacja warszawska zamierza przeprowadzić połączenie kablowe z Łodzią. Kabel przeprowadzony będzie w ten sposób, że w Łodzi znajdować się będzie mikrofon przenośny, za pomocą którego drogą retrans-

misji, Warszawa będzie nadawała koncerty i programy łódzkie. Prace nad przeprowadzeniem tego kabla rozpoczną się już w przyszłym miesiącu, wobec czego przewidzianem jest iż w miesiącu maju Łódź nadawać będzie koncerty i programy radiowe. (W)



W dniu 3 lutego 1927 r. rozstał się z tym światem

B. P.

# STEFAN ŁĘCZYCKI

Członek Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Zmarły w ciągu 11 lat honorowo z poświęceniem i znajomością spraw miejskich i Instytucji pełnił obowiązki naj-  
przód Członka Komitetu Nadzorczego, a następnie Członka Dyrekcji, nie szczędząc pracy i czasu dla dobra ogółu obywateli.  
Uługi, oddane przez zmarłego Instytucji, zachowam y we wdzięcznej pamięci.

Dyrekcja i Komitet Nadzorczy  
Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

## Kradzieże.

W dniu wczorajszym z mieszkania Artura Neutera (Radwańska 41) nieznanymi sprawcy za pomocą wyłamania szuflady z biurka skradli 152 dolary amerykańskie.

Z mieszkania Jaminy Warteżak (Piotrkowska 76) skradziono różne rzeczy wartości 800 zł.

Janowi Rehdzie (Kilińskiego 84) skradziono z mieszkania garderobę wartości 700 zł.

Z mieszkania Agnieszki Junkiel (Kilińskiego 136) skradziono garderobę wartości 600 zł.

Ze strychu domu przy ul. Piotrkowskiej 147 skradziono bieliznę należącą do Władysława Kałużnego wartości 700 zł.

Stanisławowi Ulatowskiemu (ul. Słowiańska 11) skradziono z szafki przy ul. Piotrkowskiej 88 ga-  
zety wartości 200 zł.

Sprawców kradzieży zatrzymano. Są nimi Zygmunt i Jan Jackowie oraz Zenon Wojtczak, u których znaleziono część skradzionych gazet.

Sebastianowi Skoniecznemu mieszkańcowi Lutomiarska skradziono w tramwaju Nr. 9 portfel, zawierający 780 zł.

Abramowi Buckinowi skradziono z mieszkania (Franciszkańska 19) garderobę i różne rzeczy ogólnej wartości 2,500 zł. (R)

## Zaczadzenie.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu p. Szafrąskich (Nawrot 34) wskutek wadliwego urządzenia pieca i ułatniania się czadu, zaczadziła cała rodzina Szafrąskich składająca się z 5 osób. Sąsiedzi natychmiast pootwierali okna w mieszkaniu Szafrąskich i zawezwali pogotowie ratunkowe Kasz. Chorych.

Lekarz, po zastosowaniu sztucznego oddychania przywrócił całą rodzinę do życia, poczem pozostał na miejscu pod opieką sąsiadów. (R)

## ŻYCIE RELIGIJNE.

### Uroczystość marjańska.

W ubiegłą niedzielę w przepelnionej po brzegi sali Filharmonji odbyła się uroczysta Akademia ku czci Najświętszej Marii Panny, urządzona przez Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich. Uroczystość powyższą zaszczytlił swoją obecnością Jego Ekscelencja Ks. Biskup Tymieniecki w towarzysztwie Ks. Ks. Prałatów Krajewskiego i Mireckiego oraz Ks. Szymanowskiego.

Słowo wstępne wypowiedział prezes Stowarzyszenia ś. w. Wł. Adamski, a odczyt o Matce Boskiej Sekretarz Generalny Ks. Kan. St. R. bus. Chóry Towarzystwa Śpiewaczego „Lira” pod dyrekcją p. prof. Al. Pędzimeza wykonały bardzo udanie odpowiednio p. Adam Kabat przy akompaniamencie p. Stanisława Grünberga odśpiewał solo „Na skrzydłach pieśni” St. Momuski, p. E. Pluciennik wykonał solo na skrzypcach „Ave Maria” a p. Wacław Filipczyński na cytrze odegrał kilka utworów

S. † P.

## Józef Łuczak

zasiął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach dnia 4 lutego 1927 roku, przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy al. Przejazd. № 25, nastąpi w dniu 6 lutego r. b. o godz. 3 po poł. na stary cmentarz kat. liski.

O czem załatwiają krewnych, przyjaciół i znajomych

żona i rodzina.

## Wprowadzenie „martwego sezonu”

Spowodowało wczoraj demonstracje robotników.

Zarząd Funduszu Bezrobocia powiadomiony został, iż zniesienie uchwały Rady Ministrów w sprawie t. zw. martwego sezonu i wprowadzenie akcji zapomogowej dla kilku tysięcy bezrobotnych robotników sezonowych nastąpiło tylko na przeciąg 6 tygodni, nie zaś na okres całego sezonu martwego, jak to bezrobotni przypuszczali. Wobec tego termin wypłacania zasiłków tej kategorii bezrobotnych został zakończony. Sprawa ta, która wywołać może w Łodzi poważne fermenty z uwagi na znaczną liczbę bezrobotnych robotników sezonowych — była przedmiotem obrad ostatecznego posiedzenia Zarządu

Obwodowego. Na posiedzeniu tem, po zapoznaniu się z treścią pisma Dyrekcji w tej sprawie wyłoniła się dyskusja nad koniecznością kontynuowania tej akcji pomocy, co jednak wymaga uchwały Min. Pracy. W wyniku nowych rozporządzeń w sprawie zniesienia zapomóg dla bezrobotnych robotników sezonowych miały wczoraj miejsce demonstracje tych bezrobotnych. Zgromadzili się oni w pokąźniejszej liczbie przed biurem Funduszu Bezrobocia przy ul. Nawrot, zalegając podwórze i kurytarze urzędu tego. Po pewnym czasie rozeszli się oni spokojnie. (e)

## Pokaz drobiu, gołębi i królików

ODBEDZIE SIĘ W DNIU 6 LUTEGO W PABJANICACH.

Niedawno, bo dopiero od 1925 r. istniejący w Pabjanicach Związek Hodowców Drobiu, Gołębi i Królików, chcąc ożywić działalność swoją i zachęcić tutejszych hodowców do racjonalnej hodowli, która ma poważne znaczenie ekonomiczne dla naszego kraju, urządza w dn. 6 i 7 lutego w sali Straży Pożarnej Ochotniczej w Pabjanicach pokaz.

Otwarcie nastąpi w niedzielę dn. 6-go lutego o godz.

10 rano. Pokaz wypadnie b. interesująco, gdyż oprócz wystawców miejscowych i okolicznych, liczny udział biorą i hodowcy łódzcy.

Na pokazie będą przyznane nagrody. Kilka me-  
dali i listów pochwalnych wyznaczył na ten cel Centralny Komitet do spraw Hodowli Drobna w Polsce, którego prezes p. M. Trybulski również na pokaz przyjeżdża.

Deklamacje odpowiednio wypowiedziały Oleńka Cyrańska i wychowanka III Miejskiego Domu Wychowawczego Pospieszynska. Wszystkich wykonawców darzono rzeszami oklaskami, całość zaś wypadła nadzwyczaj imponująco; była wielką manifestacją

religijną, świadczącą o gorącym przywiązaniu szarych mas do kościoła i Matki Najświętszej. To też prawdziwe uznanie należy się zarządowi Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich za inicjatywę w tym kierunku i zorganizowanie Akademii.



## ZE SREBRNEGO EKRANU.

„ZNAK ZORRY“  
KINO „LUNA“  
(Nadesłane)

Treść obrazu opiera na powieści amerykańskiego pisarza Johnstona Mc. Culleya posłużyła genialnemu twórcy „Robin Hooda“ Fredowi Niblo do stworzenia arcydzieła, które jest bezsprzecznie rewelacją w świecie kinematografji. „Znak Zorry“ — przedostatni superfilm (ostatni — Syn Zorry) wytwórni amerykańskiej „United Artists“ wzbudził wśród szerokiej rzeszy publiczności i w prasie całej zainteresowanie, jakiego od czasów „Złodzieja z Bagdadu“ i ostatniego obrazu „Ben Hur“ świat filmowy nie pamięta. Największe kinoteatry świata nie mogą pomieścić niesłabnącego potoku widzów a cała fachowa prasa zagraniczna nie przestaje bez przerwy omawiać w najdrobniejszych szczegółach „Znaku Zorry“ z stuprocentową „wielkim Dougiem“ w roli głównej, zgodnie nadając mu nazwę arcydzieła. Wyświetlany obecnie w Lunie „Znak Zorry“ jest niewątpliwie punktem kulminacyjnym amerykańskiej sztuki filmowej. Fredo Niblo, genialny twórca tego obrazu pracował z niespotykaną wprost pewnością techniczną i jest głębokim znawcą psychologii filmowej. Jeśli chodzi o całość, to otrzymaliśmy film genialnie wykonany, którego pełna napięta akcja emocjonuje publiczność całego świata. Douglas Fairbanks jest zachwycający żywy, ognisty, naturalny, a żaden z jego gestów nie jest fałszywy i nadmierny lub niedociągnięty. Są w tym obrazie momenty porwujące, które zapierają dech w piersiach pojedynek na śmierć i życie. Aby jednak objąć i ocenić wartość zdumiewającego filmu, trzeba go oglądać trzy i cztery razy.

## „DZIEWCZE Z PÓŁNOCY“

(Kino „Czary“  
(Nadesłane)

Jest to jedna z najbardziej sympatycznych kreacji lubianego u nas amanta Normana Kępcy znanego z takich to obrazków jak: „Dziewczyna z karuzeli“ i „Upiór w operze“. Od początku interesująca obmyślana akcja trzyma widza w niesłabnącym napięciu. Technika reżyserska przypomina w pewnych momentach najlepsze wzory. Najlepszą reklamą dla wyświetlanego obrazu będzie fakt, iż jest on najlepszym z wyświetlanych ostatnio w tym sympatycznym kinoteatrze. Na wzór z początku guje również stale poprawiająca się orkiestra pod kierunkiem p. Niewiadomskiego.

## GŁOSY PUBLICZNE.

## Jaz wśród tundr syberyjskich.

## Drogi publiczne na krańcach miasta.

W związku z artykułem „Z miejscowych legend“ z dnia 3. II 17, pragnę uzupełnić wiadomości danymi, dotyczącymi innych krańców miasta.

W końcu ul. Drewnowskiej wybudowano piękny gmach, górujący nad okolicznymi domkami robotników. Gmach ten przeznaczony jest na szkołę pow-szechną. Uczęszczająca do tej szkoły dziatwa, zgrupowana jest ze wszystkich pobliskich stron tej okolicy, szczególnie z Bałut i przedmieścia Kilińskiego. Gmach piękny, warunki higieniczne zapewniające, tylko że w żaden sposób dojść do niego nie można. Zimą, gdy ziemia zamrażnięta, z Bogiem sprawa, ale wiosną i jesienią? Wprawdzie jeden z kierowników tej szkoły wpadł na dowcipny pomysł i sprowadził dzieciom kalosze po dość niskiej cenach, ale to nie załatwia sprawy, gdyż dzieci gubią kalosze w błocie.

Dotyczy to szczególnie dzieci idących w stronę Bałut, które grzęzną w błocie raz na rogu ulic Lesznej i Drewnowskiej, potem całą drogą w ulicy Lesznej i w końcu stają przed przeszkodą nie do przebycia. Jest nią rów, oddzielający ul. Leszną od Nowolutomierskiej. Litociwa ręka ludzka rzuciła

deskę w poprzek rowu, starając się w ten sposób rozwiązać trudności przebycia.

Miejsce to jest nieraz drogą krzyżową dla przechodzącego tamteży nauczycielstwa, które ze szkołami idzie do kąpieli lub na zajęcia przyrodnicze do szkoły przy ul. Drewnowskiej. Wtedy nauczyciel lub nauczycielka musi kolejno przenosić dzieci, w czym chętnie nieraz pomoże litociwy przechodzeń. Szczęśliwie, że w szkole tej niema lekcji wieczorem, gdyż panujące w okolicy ciemności byłyby przyczyną niejednego wypadku.

Sama ul. Drewnowska pozostawia wiele do życzenia, pomimo, że jest tam Szpital Miejski „Św. Józefa“, który również w dużym stopniu wpływa na ożywienie ruchu osobowego i kołowego. Dodam jeszcze, że sprawa przecznicy do ul. Ogrodowej utkwiała gdzieś w Magistracie i pomimo ciągłych wymiarzeń ani krokiem naprzód się nie posunęła. Pomijam ważność tej przecznicy, gdyż sprawa ta poruszana była w swoim czasie na łamach miejscowej prasy.

Z głębokim poważaniem  
Stanisław Wrzosiński.

## PRAWO I SĄD.

## Zasłużona kara.

## Wyrok w sprawie 15 komunistów.

W dniu wczorajszym jako w 2 dniu rozpraw sądowych w procesie 15, przemawiał prokurator dr. Jan Markowski, poczem zabrali głos obrońcy podsądnych adwokaci: Duracz, Breiter, Abramowicz, Stypułkowski, Ekersdorf, Stromajer, Filipkowski, Szwajcer i Iwiński.

O godzinie 2 po południu sąd udał się na naradę po której o godzinie 4 po południu ogłosił wyrok na mocy którego; 39 letnia Helena Banasiak zamieszkała przy ul.

Rokocińskiej 145, została skazana na pozbawienie praw i 4 lata ciężkiego więzienia, 24 letni Izrael Dawid Zand zamieszkały przy ul. Młynarskiej 28, został skazany na 1 i pół lat twierdzy 20 letnia Zofja Tybura, zamieszkała przy ul. Waryńskiego 14 została skazana na 1 i pół lat twierdzy, 15 letni Jusek Staniłowski zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 20 został skazany na 1 miesiąc więzienia z zamianą na osadzenie w domu wychowawczym — pprawczym do lat 21, 24 letni Jakób Srebrnik zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 34, został skazany na pozbawienie praw i 2 i pół lat ciężkiego więzienia, 20 letni Mosek Kirszenzweig zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 35 został skazany na 1 i pół lat twierdzy, 22 letni Antoni Nacewski zamieszkały przy ul. Stolarskiej 9, na pozbawienie praw i 2 i pół lat ciężkiego więzienia, 21 letni Mieczysław Goidyk zamieszkały przy ul. Pomorskiej 122 został skazany na pozbawienie praw i na 2 i pół lat ciężkiego więzienia, 20 letnia Frymeta Goldberg zamieszkała przy ul. Drewnowskiej 26, 31 letnia Chuna Natol zamieszkała przy ul. Sieradzkiej 5, 17 letni Rachmil Najberg zamieszkały przy ul. Lipowej 55, 19 letni Berek Mostkiewicz zamieszkały przy ul. Zielonej 23, 19 letni Antoni Kaczmarek zamieszkały przy ul. Pomorskiej 140, 19 letni Teofil Hazelmajer zamieszkały przy ul. Morskiej 5, 21 letni Wincenty Klupiński zamieszkały przy ul. Tylnej 4 zostali skazani po 1 i pół lat twierdzy.

Wszystkim skazanym sąd zaliczył resztę przewencyjny. (R)

## ZYCIE SPORTOWE.

## Tydzień Olimpijski.

## Odbędzie się podczas „Wystawy Sportowej“ we Lwowie.

W rezultacie interwencji delegatów Komitetu Wystawy u władz rządowych i naczelnych władz sportowych w Warszawie ustalono zasadniczą linię programu zawodów związanych z Wystawą. Obecnie poszczególne sekcje sportowe przystępują do przygotowań szczegółowych.

Sekcja lekkiej atletyki postanowiła program zawodów oprzeć się na całym prawie progr. olimpijskim. Dla zapewnienia równomiernej obsady wszystkich punktów przez zawodników zagranicznych sekcja będzie ich zapraszać przedewszystkiem wedle poszczególnych kategorii, a więc: sprinterów, średnio dystansowców, długodystansowców, płotkarzy, skoczków, miotaczy itd. W ten sposób zawodnicy polecy zmierzać się wszędzie z czołową klasą europejską. Przewidziany jest następujący klucz podziału 18 proponowanych gości wedle narodowości: 6 Węgrów 5 Niemców, 4 Czechosłowaków; 1 Finlandczyk; 1 Amerykan, 1 Estończyk.

Sekcja hippiczna projektuje w połowie maja konkursy lokalne. Kwestja urządzenia między 12 a 19-tym czerwca konkursów z udziałem wszystkich tych jeźdźców zagranicznych, którzy dnia 10 czerwca kończą tydzień konkursu w Warszawie oraz najlepszych jeźdźców Polski, jest właśnie w zarządzie sekcji dyskutowana i ma widok na urzeczywistnienie.

W trakcie konstituowania się jest sekcja żeglarska. Ten, ze względów państwowych ważny dział, ma wedle dotychczasowych projektów urządzać wystawę sprzętu i łodzi żeglarskiej o wybitnie propagandowym charakterze, a nadto z tych samych względów pierwsze na terenie Małopolski regaty żeglarskie. Na miejsce regat przewiduje się miasto Gródek Jagielloński lub Janów, położone w pobliżu Lwowa, dysponujące stawami o kilkuset hektarach powierzchni.

## Mistrzostwo Prus w ping-pongu.

## ZDOBYŁ PRENN MISTRZ ŁODZI W TENNISIE.

Berlińczyk, Daniel Prenn, mistrz Łodzi w tenisie, członek Łódzkiego Lawn tennis Klubu, który ma reprezentować barwy polskie w tegorocznych rozgrywkach o Davis-Cup zdobył w ubiegłym tygodniu mistrzostwo Prus w ping-pongu. W półfinale i grze

końcowej pokonał kolejno Lindenstaedta 21:9, 21:14 i 21:17, oraz Gerstmanną 21:13, 21:15, 12:21 i 21:15. Jak wiadomo, Daniel Prenn reprezentował Niemcy na mistrzostwach świata w tenisie stołowym w grudniu r. ub. w Londynie. (e)

## Kouiec „Boskiej Zuzanny“

## POBIŁA JĄ AMERYKANKA MISS BROWN.

Zuzanna Lengien w ostatnich czasach grała coraz gorzej i przepowiadano przedk jej smierć. Nastąpił on szybciej, niż się tego spodziewano, uległa bowiem w Hawanie swej koleżance z zespołu wodowego tenisistów Pylego, Miss Brown 3:6 6:8 1:6

